

Mały dekalog spowiedzi podczas epidemii

O spowiedzi. Taki mały dekalog na czas epidemii.

1. Jak nie masz grzechów ciężkich, nie szukaj spowiedzi. Siedź w domu i ciesz się łaską uświęcającą.
2. Jak zawsze chodziłeś do spowiedzi przed Wielkanocą, to zrób to później. Przykazanie kościelne mówi, żeby przynajmniej raz w roku spowiadać się, a nie że przed Wielkanocą i to gdy się ma grzechy ciężkie, więc żadnej winy nie będzie.
3. Jak robiłeś Dziewięć Pierwszych Piątków i jeszcze nie skończyłeś, nie panikuj. Bóg zna Twoje pragnienie, pozwoli Ci przeżyć, zrobisz je jeszcze nie raz i to ze spokojnym sercem.
4. Jak jesteś na kwarantannie albo boisz się panicznie przyjscia do kościoła z obawy przed zarażeniem, wzbudź sobie żal doskonały. Żałuj szczerze za grzechy. Wspowiadasz się z nich jak minie zagrożenie.
5. Jak boisz się trochę mniej, ale nie ufasz spowiedzi w konfesjonale, umów się telefonicznie czy mailem w parafii na indywidualną spowiedź w innym miejscu.
6. Jak potrafisz zachować bezpieczeństwo, zorientuj się, w których kościołach jest spowiedź i kiedy. Wybierz ten kościół, który jest blisko Twojego miejsca zamieszkania czy pracy, tak by jak najmniej przemieszczać się po drogach.
7. Spowiadaj się krótko i konkretnie. Na rozmowy przyjdzie jeszcze czas. Teraz najważniejsze jest rozgrzeszenie.
8. Przyjdź do spowiedzi jak najprędzej. Z każdym dniem będzie więcej zarażonych, więcej ludzi w kwarantannie, również księży. Będą zamykane kolejne kościoły i plebanie. Może się okazać, że o spowiedź będzie trudniej niż o płyn na Orlenie.
9. Staraj się nie grzeszyć, żebyś nie musiał za parę dni znowu szukać spowiednika, bo to będzie towar coraz bardziej deficytowy.
10. Jeśli masz ciężkie grzechy i jeszcze się cieszysz, że teraz możesz spokojnie dalej grzeszyć, tłumacząc, że nie możesz inaczej, bo spowiedź jest narażeniem bezpieczeństwa Twojego czy innych, módl się, żebyś zdążył nawrócić się przed śmiercią.

Autor ks. Wojciech Węgrzyniak